

Zgr.01.11.2023r. Noe ostrzeżony przez Boga i my też jesteśmy ostrzeżeni. (poranne Marian)

Zgr.01.11.2023r. Noe ostrzeżony przez Boga i my też jesteśmy ostrzeżeni. (poranne Marian)

Chwała Bogu! List do Hebrajczyków 11 rozdział, 7 wiersz:

„Przez wiarę zbudował Noe, ostrzeżony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było widzieć, pełen bojaźni, arkę dla ocalenia rodziny swojej; przez nią wydał wyrok na świat i odziedziczył usprawiedliwienie, które jest z wiary.”

A więc dowiadujemy się, że Noe w cudowny sposób ostrzeżony przez Boga, rozpoczął działania zgodne z tym, co miało nadejść. I dla mnie i dla ciebie jest to wskazówką, że tak jak Noe został ostrzeżony o tym, że ma nadejść potop, tak my jesteśmy ostrzeżeni o tym, że ma nadejść ogień. Jak się przygotujesz na ogień? Noe żeby przygotować się na potop potrzebował zbudować arkę. Noe kiedy budował arkę, możemy się domyślać, że wyglądał na indywiduum pośród tych ludzi, pośród których przebywał. Inną jeszcze sprawą jest to, że w czasach Noego wiele z tych rzeczy, które są dzisiaj nie było, nie spotkałeś ani jednego pijanego człowieka na tej ziemi, nie było internetu, nie było telewizji, nie było radia, nie było plakatów, nie było tych wszystkich reklam, tego wszystkiego, nie było wielu złych rzeczy, a jednakże Bóg w Swoim osądzie w tym czasie tych ludzi orzekł, że ich bezbożność doszła do kresu. Jedynie Noe znalazł uznanie w oczach Boga i Bóg ze względu na Noego zachował jego rodzinę. W porównaniu do naszych czasów, to wtedy było naprawdę wcale nie najgorzej. A jednakże zepsucie według Boga już było bardzo wielkie, olbrzymie.

Noe podjął się działania, bo został ostrzeżony, że nadejdzie to czego nigdy nikt nie widział na tej ziemi. My zostaliśmy ostrzeżeni, że nadejdzie to czego nikt nigdy jeszcze nie widział na tej ziemi. Noe był mężem sprawiedliwym, on uwierzył Bogu i rozpoczął pracę. Jaką pracę my musimy podjąć ze swojej strony, żeby być zachowani od tego, co nadchodzi? A to ‘nadchodzi’ jest coraz bliżej. Wielu ludzi mogło sobie myśleć i stać i patrzeć na Noego i sobie drwić z niego, co on tutaj robi ten człowiek. Wielu drwi dzisiaj również z chrześcijan, prawdziwych chrześcijan, co oni robią? Zamiast zająć się normalnym życiem, oni się przygotowują na jakiś ogień, na jakiś kataklizm wielki, który spadnie na tą ziemię. Przecież to są nienormalni ludzie, przecież ten świat istniał i będzie istniał, potopu żadnego nie było i tak samo ognia nie będzie. Wiecie ilu ludzi, którzy czytają Biblię nie przygotowuje się na to. Gdyby Noe tylko usłyszał, że nadejdzie potop i wiedząc by o tym chodził wszędzie i mówił: Słuchajcie, nadejdzie potop, mówię wam: Naprawdę nadejdzie potop. I ludzie by byli naprawdę poinformowani, wokół niego wszędzie gdzie tylko mógłby dotarłby i powiedział: Będzie potop. Ale nie zrobiłby tego, co Bóg powiedział, że ma zrobić, przygotować arkę, to potop by nadszedł, ale Noe nie byłby przygotowany. Co z tego, że ludzie

chodzą, głoszą innym ludziom, mówiąc: Będzie sąd, ale sami nic nie robią ze swoim życiem w tym kierunku, żeby oczyścić się od wszystkiego, co ten sąd osądzi i kara spadnie na człowieka za to, że człowiek nie porzucił tego zła, że człowiek się nie przygotował. Wielu dlatego uznaje to całe głoszenie za nic nie warte, bo nie widzą w tych ludziach głoszących, że on naprawdę wierzą w to, o czym mówią. Widzą ich w codziennych swoich sprawach tak jak świat, ale jeśli by zobaczyli człowieka, który naprawdę się przygotowuje, który się uświęca i oczyszcza, który dba o czystość, który nie biega za tym, co przemija, ale za tym co wiecznie trwa, pomyśleli by: Albo głupi albo naprawdę wierzy, że to naprawdę odejdzie.

Kto uwierzył wieści głoszonej? Noe był mężem sprawiedliwym, Noe chodził z Bogiem, Noe nie biegał za tym za czym biegali inni z jego rodziny, on pilnował się Boga. Gdyby niesprawiedliwy Noe, nie byłoby ciebie i mnie, od tego sprawiedliwego człowieka Bóg uzależnił dalsze człowieczeństwo na tej ziemi. Tak jak w Chrystusie od jednego, Syna Człowieczego uzależnił dalsze życie człowieka w wieczności. Dlatego tak ważne jest to, żeby nie tylko wierzyć, ale zrobić wszystko, co potrzebne, aby dowiedzieć się jak się przygotować na to, aby nie być znalezionym głupim, czy głupią. Jak być znalezionym prawdziwie mądrym na spotkanie z ogniem, na spotkanie z tym, co nadchodzi. Nic co zbudujesz z tej ziemi z drzewa, metalu, nie jest w stanie się ostać, a ludzie jednakże w tym upatrują swoje zabezpieczenie, w drzewie, w metalu, w kamieniach i myślą, że ich to jest zabezpieczeniem, że oni tam będą bezpieczni, ale potop zniósł wszystko, co ludzie zbudowali na tej ziemi, ich całe bezpieczeństwo pokryte zostało ileś metrów ponad najwyższym miejscem tej ziemi. Wszystko zostało zalane, nikt nie był w stanie umknąć tylko Noe mógł przejść przez to.

Czy wiesz jak się przygotować? Noe otrzymał całą instrukcję od Boga, jak zbudować arkę. Noe jako człowiek był przygotowany do tego, żeby podjąć się budowania arki, bo był posłusznym Bogu i zrobił arkę dokładnie tak jak chciał Bóg według tego, co powiedział mu Bóg Noe wykonał arkę. My też mamy zadanie wyznaczone przez Boga i mamy według tego, co powiedział nam Bóg zbudować swoją przyszłość, dzień po dniu, godzina po godzinie, sekunda po sekundzie, pamiętać o tym, że to kiedyś wszystko zakończy się. Wielu w to nie wierzy. Naprawdę wiele rzeczy zrobili pokazując, że nie wierzą w to, że taka jest prawda, bo gdyby wierzyli, to pierwsze by zajęli się swoją czystością ciała, duszy i ducha i myśleli by o tym, jak być bogatymi w Chrystusie Jezusie, jak być tymi, którzy chodzą w sprawiedliwości, tak jak Noe chodził w sprawiedliwości z Bogiem, należąc do Boga. Ogólnie widzisz zagubionych wierzących ludzi, którzy dalej wstydzą się odróżniać od tego świata i boją się szyderstwa świata bardziej niż sądu Bożego za to, że człowiek zamiast być na obraz Boga, bardziej upodabnia się do świata. I ci wierzący ludzie nie czują się zagrożeni, bo przecież oni wierzą. Gdyby Noe wierzył, a nie zrobił, to co powiedział Bóg nic by to nie dało. Jeżeli ty, wierzący, czy wierząca, wiesz o tym, że przyjdzie sąd i nic z tym nie robisz, to też nic ci to nie da, że ty wiesz, jeszcze nawet gorzej, wiedząc nie przygotował się człowiek.

A więc przyjdzie, czy nie przyjdzie? Czy nasze życie jest teraz pokazaniem, że my wierzymy Bogu, że przyjdzie? Czy zlekceważeniem, ostrzeżeniem? Dlaczego tak trudno z wierzącymi ludźmi, żeby oni podjęli się prawdziwego chrześcijańskiego działania? Dlaczego mają tyle problemów, żeby rozprawić się ze swoją cielesnością, która jest przeznaczona pod ogień, usunąć te ciężary, które ściągną w ogień, usunąć wszystko, co przeznaczone jest do ognia ze swojego codziennego życia? Domyślam się, że z Noego kpiono sobie, lecz on pozostał wiernym i uratował się. Dlaczego diabeł używa kpiny, żeby wyhamowywać wszystkich, którzy zostali ostrzeżeni? Bo kpina jest strasznym orężem. Drwienie jest strasznym orężem, dlatego diabeł drwił sobie z Jezusa, tam na krzyżu mówił: Jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża, uwierzemy w Ciebie. Drwina jest strasznym orężem diabła i dlatego tak wielu chrześcijan i chrześcijanek woła się nie oddzielić od tego świata, żeby ten świat z nich nie drwił. Narażają się bardziej na sąd Chrystusa, który będzie sądził żywych i umarłych. Jeżeli ktoś nie wykorzystał czasu, aby przemieszczać się w kierunku podobieństwa do Chrystusa, zginie w ogniu. Jedynie ci, którzy trwają w Chrystusie będą uratowani. Jak może trwać

człowiek w Chrystusie, który się wstydzi Chrystusa przed tym światem? Jak może być ktoś umiłowana Chrystusa skoro się wstydzi Umiłowanego? Jezus z nikogo nie drwi, a zobaczcie jak ludzie wstydzą się Go, wstydzą się żyć po chrześcijańsku, jak Chrystus mówi i wstydzą się, aby ludzie ich nie posadzili o to, że są wyznawcami Chrystusa Jezusa i oni żyją zgodnie z Jego nauką. Próbują przedstawiać to jeżeli już przedstawiają jako nie takie, nie całkiem, nie trzeba całkiem tak, nie trzeba umierać, nie trzeba wszystko zostawić, można zostawić sobie to, co się podoba, to co nie, możesz odrzucić. A Chrystus mówi: Wszystko za wszystko. To co uratuje człowieka przed ogniem, to jest to, co masz w Chrystusie, tylko to, co masz w Chrystusie, reszta idzie w ogień, jeżeli będziemy znalezieni jako głupcy i będziemy się wstydzić przed tym światem Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Mi nie chodzi o to, bo wielu ludzi mówi o Chrystusie i wydawałoby się, że się nie wstydzą, ale spójrz jak są ubrani, spójrz jak mówią, spójrz czym się zajmują i co z tego, że mówią, skoro sami nie żyją według tego, co mówią. Są w stanie pokonać morze całe ze swoim zwiastowaniem, aby zrobić z człowieka gorszego niż był wcześniej, bo wcześniej przynajmniej był normalnym sobą, grzesznikiem, a potem robią udawacza, który udaje kogoś kim nie jest, aktora robią z takiego człowieka. A jednakże dzień sądu przybliży się i lepiej być gotowymi na to, aby nie zgubić się w tym czasie, kiedy szyderca mocno uruchomił swoje działa szyderstwa i nie musisz się tłumaczyć jeżeli kochasz Jezusa i do Niego należysz, tylko głupi się tłumaczy z tego, że jest chrześcijaninem i jest w pełni poddany Chrystusowi Jezusowi. To jest szczęście i najwyższy zaszczyt należeć do Niego.

Zweryfikuj, nie oskarżam nikogo, nie osądzam, tylko mi chodzi o to, żeby postawić prawdziwie swoje zbawienie, w odpowiednim miejscu, które jest pewne, nie szarpać się, nie szamotać, nie próbować przekonywać ludzi o czymś. Pan musi być przekonany, Jezus Chrystus musi być przekonany, że On jest naprawdę pierwszy i najważniejszym. I to musi być pokazane w codziennych wyborach, decyzjach naszych. Ludzie mogą śmiać się z ciebie, ale jeśli wróci Pan i oni będą na sądzie do gehenny skazani, oni się już nie będą śmiać. Oni służą diabłu dzisiaj jako szydercy i kpiarze, oszczercy i którzy próbują wyśmiać chrześcijaństwo. Ale tak jak diabeł znajduje się w ogniu, jeśli się nie upamiętają. Kto im pomoże upamiętać się? Jeśli nie ci, którzy nie wstydzą się Chrystusa w ogóle, którzy się chlubią Chrystusem, są spokojni i choćby kpili i szydzili z nas, my to przyjmujemy za chwałę, chwałę należenia do Chrystusa. Tego potrzebujemy, my dzisiaj wierzący, żeby świat zobaczył Chrystusa w nas, że On jest najważniejszy i wszystko, co robimy to z powodu Niego, bo chcemy się uratować, bo naprawdę wierzymy w to, co jest napisane w Słowie Bożym.

W 1 Liście Piotra 4 rozdział, od 1 wiersza:

„Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciele, uzbrojcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cieleśnie cierpiał, zaniechał grzechu, aby pozostały czas doczesnego życia poświęcić już nie ludzkim pożądliwościom, lecz woli Bożej. Dość bowiem, że w czasie minionym spełnialiście zachcianki pogańskie oddając się rozpucie, pożądliwości, pijaństwu, biesiadom, pijatykom i bezecnemu bałwochwalstwu. Przy tym dziwią się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was. Zdadzą oni sprawę temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych.”

Więc jeżeli cierpimy szyderstwo czy kpiny z powodu Chrystusa, z powodu tego, że do Niego należymy i żyjemy Jego słowami, to dziękujemy Bogu, nie mamy się kogo wstydzić, to jest jedyny, który jest doskonały, który umiłował nas do końca, jedyny, który gotów był pójść za mnie i za ciebie umrzeć. Biada nam, gdy poddamy się diabłu i jego zawstydzeniu, bo zdarza się, Piotrowi zdarzało się i nam też i to

straszna rzecz, że człowiek się może przyzwyczaić do tego i wstydić się. Odzwyczajmy się od wstydzienia, uznajmy Chrystusa za naszego Zbawiciela ponad wszystko, przeprowadzającego przez ogień, dającego nam prawdziwe zbawienie. Cieszymy się Nim i chlubmy się Nim, nie chlubmy się sobą, nie musimy siebie demonstrować, wszyscy jesteśmy podobnie uzależnieni całkowicie od Chrystusa, jeżeli mamy się uratować. Jeszcze od 12 wiersza ten rozdział :

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili. Błogosławieni (Szczęściarzami) jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga.”

I wiecie, że to nie pisze człowiek, który jedno pisze, drugie robi. Piotr został zabity za to, co głosił, zawsze byli zabijani za to, co głosili, bo głosili prawdę. Jeżeli by kłamali, ludzie by ich przepuścili, ale za prawdę są znienawidzeni. Wystarczy, żeby ją porzucili, żeby przestali dla niej cierpieć, już by diabeł ich potrafił przekabacić, przerobić. Piękne jest to, co Chrystus nam przyniósł, On przebaczył nam nasze grzechy, wyprowadził nas z niewoli ciemności, abyś ty nie był już tym kim byłeś, ani ja, abyśmy wszyscy zakochani w Chrystusie chcieli być jak On. To jest najważniejsze. Nie musimy pokazywać przed sobą swego chrześcijaństwa, wystarczy jeżeli będziemy należeć do Jezusa całkowicie, to będzie widoczne, kto jest naszym Panem, kto nami włada, kto zdobył nasz umysł i serce, kto zdobył codzienne nasze kroki, gdzie idziemy, za czym chodzimy. Jeżeli to jest Jezus, to zobaczysz tego człowieka tam, gdzie jest Jezus, tak jak Jezus.

A więc niech krew Jezusa oczyszcza nas, nie mamy się kogo wstydić, wstydić się możemy świata, grzechu, możemy się wstydić swoich głupot, ale nie mamy prawa wstydić się Chrystusa. To jest właśnie bezprawie, to jest to bezprawie, które kwalifikuje ludzi do gehenny, bo kto nie wierzy w Chrystusa idzie w ogień. Kim więc jest Chrystus, w którego wierzymy? To jest Syn Boga i Syn Człowieka, który gotów był na tej ziemi znieść wszystkie zniewagi, wszystkie kpiny, aby wyrwać nas z niewoli diabła. Jakim prawem mielibyśmy żyć dalej w niewoli, skrępowani, przestraszeni, porażeni tym, co by nam diabeł mógł zrobić, skoro Jezus wygrał z diabłem i spłacił nasze długi na krzyżu? Dlaczego nie mielibyśmy się oczyszczać i uświęcać, wykorzystać czas, aby porzucać te wszelkie złe rzeczy, których nauczył nas diabeł? Dlaczego ludzie wierzący taki problem mają z tym oczyszczaniem się od starego człowieczeństwa? Bo nie kochają nowego, tak? My nie mamy być jak flaga polska biało-czerwona, mamy być oczyszczeni, białe szaty, czyste szaty, niepodzieleni, nierozdzieleni. Chrystus oczyścił nas Swoją krwią, abyśmy czyści byli, biali. I to jest jaśniejąca szata chwały.

To co mówię, to mówię z tego powodu, że czas się kończy i szkoda by było wiedząc o tym, znając te wszystkie prawdy, nie przygotować się. Niech Bóg pomoże nam.

Księga Objawienia 3 rozdział. To nie jest to, że ktoś na ciebie napada i mówi: Mów, mów, wszędzie mów. Jeżeli ktoś się ciebie spyta, jeżeli ktoś zwróci uwagę, to z całą szczerością i z całą otwartością bez żadnej krepacji, bez niczego, mów wprost kto naprawdę jest twoim Zbawicielem. Bo tylko bezbożni muszą się

chwiać przed innymi, sprawiedliwi nie muszą. Mów wprost, jeżeli ktoś cię wykpi, wyszydzi, to wiedz, że tam właśnie diabeł próbuje cię zatrzymać. To jest jego oręż, a ty masz tarczę wiary, wierzysz w Jezusa, który zniósł te wszystkie kpiny i nie zrezygnował z tego, żeby nas uratować. 3 rozdział, od 3 wiersza:

„Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę. Lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skałały swoich szat, więc chodźć będą ze mną w szatach białych, dlatego że są godni. Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.”

I 10 i 11 wiersz:

„Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi. Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.”

Trzymaj co masz. Pamiętaj więc czego się nauczyłeś i co usłyszałeś i strzeż tego, i pokutuj, bo jeśli nie będziesz czujny, Jezus mówi: Przyjdę jak złodziej i nie będziesz wiedzieć, że już przychodzę. Zobaczcie jak to jest ważne, wygrać dzisiaj bitwę. Nikt cię nie zmusi, ale jak uwierzysz, naprawdę uwierzysz, że był potop na tej ziemi i naprawdę uwierzysz, że Bóg powiedział, że już nie woda, ale ogień przyjdzie na tą ziemię, to będziesz przygotowywać się, będziesz pilnować Pana więcej niż wszystkiego innego, bo to jest jedyny, który może cię przeprowadzić. Jeżeli wierzysz, będziesz się Go pilnować. Wielu jest niewierzących, czytają Biblię i nie wierzą w to, co czytają, swoim postępowaniem pokazują swoją niewiarę, ich serca nie są gotowe, nie są czyste, nie mogą oglądać Boga i się nie przejmują tym, bo nie wierzą, że ludzie czystego serca będą Boga oglądać. Mogą brudzić swoje serca, mogą brudzić swoje usta, mogą brudzić swoje życie, nie przejmują się, bo nie wierzą w to, że Jezus tu wróci, mówią, lecz nie wierzą. Dopiero człowiek, który naprawdę w to wierzy, prawdziwie przygotowuje się, oczyszcza swoje serce, oczyszcza swoje usta, oczyszcza swoją codzienność i Bóg też o tego człowieka się troszczy. Bo mówiąc o tym wszystkim, musimy powiedzieć jasno i wyraźnie: Jeżeli Bóg nie będzie się troszczył o nas, to nawet nasze starania nic nie pomogą. A więc On musi być w tej naszej sprawie. On musi widzieć, że my naprawdę tego chcemy, że nie lekceważymy Jego Syna, jako Zbawiciela, ale gotowi jesteśmy codziennie czynić to, co wiemy, że mamy czynić i nie możemy się uczyć, uczyć i nie dojść do prawdy. To musi być naprawdę olbrzymie doświadczenie, tak jak było dla Noego, olbrzymie doświadczenie, on nigdy nie widział tego, co Bóg mu powiedział, że nastąpi. On nie mógłby sobie nawet tego wyobrazić. My może jakieś takie małe wyobrażenia mamy, jak tam, na Hiroszimę Amerykanie zrzucili atom i co w jednym momencie się tam stało. To jest nic w porównaniu z tym, co Bóg mówi, że robi.

1 List Piotra. Potrzebujemy być trzeźwi, czujni, świadomi tego, że toczy się bitwa o naszą wieczność. To nie jest coś co przy okazji, to jest coś co jest najważniejsze. Od 1 wiersza, 1 rozdział:

„Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa(...)”

To jest niesamowite, że ten prosty rybak takie słowa pisze, to jak czytasz to jesteś pod wrażeniem co Bóg zrobił w tym prostym człowieku, tak potężne objawienia, jakie on w prostych słowach wyraża, to musiało go przenikać, to musiało być w nim.

„Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii, wybranych według powziętego z góry postanowienia Boga, Ojca, poświęconych przez Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa: Łaska i pokój niech się wam rozmnożą. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was,”

Inaczej Piotr mówi: I wy staliście się nowymi ludźmi przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, gdy On wstał z martwych i myśmy wszyscy wstali z martwych, aby nowe życie prowadzić. Bracia i siostry, to nie jest udawanie chrześcijan, to jest nowe życie, chrześcijanie mają nowe życie. To jest nowe życie z Boga i ono zostało nam dane przez moc zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Po co? Ku dziedzictwu nieznikomemu, nieskalanemu, niezwiędłemu, które jest przygotowane dla nas, ale musimy do tego dziedzictwa dotrzeć gotowi w Chrystusie Jezusie. Potrzebujemy trzeźwości, wykorzystywania tego czasu, który mamy tutaj, nie zmarnować go, nie wierzyć w bajki. Jakoś tam będzie - to nie jest ewangelia, w ewangelii jest napisane jak będzie, jeżeli człowiek odrzuci i jak człowiek przyjmie, jak będzie.

„Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę(...)”

A więc to jest strzeżenie. Ja dziękuję Bogu, ostatnio dziękowałem Bogu zachwycony, że On jeszcze mnie trzyma, że utrzymuje wiarę we mnie, to jest łaska Boża. Zdaję sobie sprawę, że żaden człowiek nie jest w stanie utrzymać swojej wiary na ziemi, żaden człowiek. Mnóstwo uwierzyło i poginęło już, pogubieni zupełnie w tym zachwyceniu samymi sobą i tym jacy są mądrzy. Ale żeby pozostać świadomie wierzącym człowiekiem, to jest łaska Boża, żeby wierzyć w to, że naprawdę Jezus tu wróci, żeby naprawdę się oczyszczać, uświęcać, mieć pokój o ile można ze wszystkimi, dążyć do tego. To jest potrzebne. Ja wierzę i w tym momencie to robię. Jeżeli nie wierzę, nie robię tego, wydaje mi się, że już mam zapewnione niebo i nie muszę. Noe też miał zapewnione, miał wiedzę, wystarczyła wiedza, po co mu jeszcze było tyle natyrać się, napracować i zbudować taki potężny statek, żeby samemu się uratować i jeszcze zwierzęta uratować, mógł tylko chodzić i mówić: O, ja wiem więcej od was, ja wiem więcej od was. I co z tego by było, więcej od was? Wielu wierzących ludzi chodzi i myśli wysoko o sobie, a nisko o innych, to są głupcy, my wiemy co nasz czeka i co robią? Dalej brudzą swoje codzienne życie w złych nastawieniach, pomówieniach, wtrącaniu się do cudzych spraw, swoimi nie umieją się zająć, a cudze chcą naprawiać.

„(...) strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym.”

Kiedy wróci Chrystus.

„Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, (...)”

Jakie to piękne, kiedy czytam te słowa Piotra, którego Duch Boży nappełnił. Zobaczcie dlaczego on porównuje tu złoto? Złoto jest czymś za czym ci ludzie na ziemi bardzo tęsknią chcieliby mieć tego jak najwięcej, być najbogatsi, być bogatsi, coraz więcej bogaci, mieć coraz więcej i więcej i mieć nappełnione te swoje różne miejsca coraz więcej i więcej, żeby być tacy zabezpieczeni, spokojni, szczęśliwi. Dlatego Piotr porównuje: to wszystko, zginie w ogniu. Jeżeli na tym opierasz swoje bezpieczeństwo i to jest twoja siła chrześcijańska, to idziesz w gehennę. Ani złoto cię przez ogień nie przeprowadzi, ani kamienie cię nie przeprowadzą, wszystko to się roztopi. To będzie taka temperatura, jak Bóg pošle ogień na ziemię, że wszystko to stopi się, nic z dzieł ludzkich nie pozostanie, ziemia i dzieła ludzkie zginą w ogniu. Ludzie, którzy na tym skupiają się i są z tego zadowoleni, muszą zrozumieć, to przemija. Twoje prawdziwe zbawienie, twoje prawdziwe zabezpieczenie to Chrystus.

„(...) ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus.”

A więc wiara jest cenniejsza. Wiara pozwoli ci znieść kpiny, szyderstwa, przeciwności. Wiara pozwoli ci oddać życie, zostać zabitym, czy zabiją z powodu Chrystusa wiedząc, że życie o wiele cenniejsze i piękniejsze masz w Nim, kiedy wróci. 17 też wiersz tego samego rozdziału:

„A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego, życie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego.”

I znowuż Piotr pokazuje, że to, co człowiek często myśli, że to takie ważne, takie cenne, to wcale nie miało wpływu na to, żeby człowiek uwierzył, stał się wierzącym. Wpływ miała ofiara Jezusa Chrystusa. Ile ona znaczy? Czy za tą ofiarę człowiek jest gotów oddać wszystko? A więc jeżeli to nie było w stanie nas

wyzwolić z marnego postępowania naszego, to czy w tym będziemy pokładać nadzieję jakąkolwiek, w tym co przemija? Czy raczej w Tym, który wiecznie trwa, a Chrystusie Jezusie?

Powinniśmy być ludźmi, którzy spokojnie rozważają, rozsądają i podejmują spokojne decyzje zgodne z tym, o czym wiemy, że dzisiaj jest czas łaski i czas przygotowywania się. Jeżeli zaniedbamy ten czas, nie będziemy przygotowani, nie będziemy trwać w Jezusie Chrystusie, znalezieni zostaniemy obok Niego, to zginieemy. Wierzmy, że Jezus objawi się, przyjdzie, zobaczymy Tego, który umarł za nas na krzyżu, zobaczymy Tego, który zmartwychwstał, zobaczymy Tego, który dzisiaj wstawia się za nami ze Swoją krwią, abyśmy nie zginęli w tym wszystkim. Zobaczymy Tego, który okazał nam tyle cierpliwości. To jest niesamowite, tyle cierpliwości i doznajesz, że ty zgłupiałeś, On nie, z powrotem przywraca ci mądrość, żeby nie zgubić swojego życia. I możesz powiedzieć: Gdybyś nie Ty, Panie, już diabeł by mnie zwiódł. I to mogą być różne rzeczy, może to być nawet chrześcijaństwo, ale cielesne, ludzkie. Diabeł potrafi takie chrześcijaństwo uczynić. Dlatego Słowo Boże mówi nam wyraźnie, że Jezus miłuje tych, którzy doszli do tego samego przekonania, że skoro On umarł, to wszyscy umarliśmy. Nikt nie będzie z tobą walczył o twoje uświęcenie, albo ty wierzysz w to, że wróci Jezus, święty Jezus i będziesz się uświęcać, oczyszczać, porzucać zło, albo zginiesz z tym. Nikt cię nie zmusi, nie ma takich rzeczy, żeby kogoś zmuszać do czegośkolwiek. Ale pomyśl, każdy twój czyn, każde twoje słowo ma wartość, albo gehenny albo wieczności z Bogiem. A wy mówcie jak Słowo Boże mówi, życie według tego wzoru jaki mamy w Chrystusie. Uczmy się tego wzoru jaki mamy w Chrystusie. Uczmy się tego, bo to jest bardzo ważne.

2 List do Tesaloniczan 3 rozdział, 2 wiersz:

"I abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich".

Co to ci ludzie przewrotni i źli? Któż by to miał być taki przewrotny i zły? To są ludzie, którzy mienią się wierzącymi, ale opuścili Chrystusa, opuścili naśladowanie Chrystusa, opuścili życie Chrystusowe i zwodzą innych i wielu zwiedli. Tak jak i w czasach apostołów, Galacjan zwiedli, do Efezjan, do Koryntian, wszędzie trafiali, przynosząc jakieś wyższe objawienia, lepsze sposoby, ale przez to odwracając od uświęcenia, od oczyszczenia Chrystusowego. A więc mamy tą świadomość, że jest tu niebezpiecznie i że trzeba być trzeźwym, trzeźwą, aby nie zgubić się, że wiara nie jest rzeczą wszystkich, ta wiara, która zwycięża. Pamiętacie jak za Jezusem szli wierzący, wierzyli w Niego, a potem chcieli Go zabić zaraz. Już nie pasowało im, co On mówił, ale Jezus wiedział, że oni tak naprawdę nie wierzą w Niego.

A więc musimy zdawać sobie sprawę, że wśród wierzących będą tacy wierzący, którzy są przewrotni i źli, którzy tak naprawdę sami nie znajdują zbawienia w Chrystusie Jezusie, a innym chcą powiedzieć, że je mają. I musimy bardzo ostrożnie podchodzić do tego, by patrząc na życie tych ludzi nie naśladować, jak mówi Jezus Chrystus, słuchać słów, gdy one są biblijne, prawdziwe, ale życia nie naśladować. Wielu faryzeuszy i uczonych w Piśmie, Jezus wtedy ocenił i powiedział, że waszym ojcem jest diabeł, bo nie chcecie słuchać, co do was mówię. A więc wielką bitwę i musimy ja wygrać jeżeli chcemy się uratować. To nie może być zabawa w Kościół. To nie może być zabawa w zbór, to nie może być, że ty przychodzisz, wychodzisz i tak naprawdę to nie wiem kim jesteś. Tu musi być widać Chrystusa, musi być widać, że się oczyszczasz, uświęcasz, że twoje życie coraz bardziej jest związane z życiem innych braci i siostr w tym samym Chrystusie, że ten sam owoc, który jest opisany w Biblii, w tobie i we mnie, ujawnia, że jesteśmy Jego.

1 List do Tymoteusza 6 rozdział, od 3 wiersza:

„Jeśli kto inaczej naucza i nie trzyma się zbawiennych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością, ten jest zarozumiały, nic nie umie, lecz choruje na wszczynanie sporów i spieranie się o słowa, z czego rodzą się zawiść, swary, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, ciągłe spory ludzi spaczonych na umyśle i wyzuty z prawdy, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski.”

Wyraźnie Paweł pisze: Jeśli kto inaczej naucza i nie trzyma się zbawiennych słów Pana naszego, Jezusa Chrystusa, jest zarozumiały, nic nie umie, jest chory na wszczynanie jakiś sprzeczek, jakiś zawiłości, jakiś innych tam: a ty jak wierzysz; i zaraz już pojawiają się problemy, bo jest inaczej. Tacy ludzie nie umieją szanować innych ludzi, tylko od razu mają do nich coś, atakują.

W 2 Liście do Tymoteusza 4 rozdział, 14 i 15 wiersz:

„Aleksander, kotlarz, wyrządził mi wiele złego; odda mu Pan według uczynków jego; jego i ty się strzeż; albowiem bardzo się sprzeciwił słowom naszym.”

A więc był jakiś kotlarz, wierzący, a jakże, który też uczył różnych innych wierzących, jak mają żyć, tylko że nie mógł się zgodzić z prawdą, głoszoną przez apostoła. Chciał być mądrzejszy od apostoła i chciał pokazać, że lepiej wie jak powinno być i co? I robił wiele złych rzeczy przez to. A więc tacy ludzie wśród wierzących. Wiara nie jest rzeczą wszystkich. Mówimy o wierze, która zwycięża świat, o wierze, która pilnuje się Boga, która poddaje się oczyszczaniu, która miłuje, która przebacza. Mówimy o wierze, która jest z Boga, która przyszła do nas, abyśmy mogli wiedzieć ku czemu zmierzamy i po co tam idziemy.

W Ew. Łukasza 6 rozdział, 40 wiersz. Mamy tu słowa Pana:

„Nie masz ucznia nad mistrza, ale należycie będzie przygotowany każdy, gdy będzie jak jego mistrz.”

Co to znaczy, gdy będzie jak jego Mistrz? Przecież my nigdy nie dojdziemy do pełni tego kim jest nasz Mistrz. Dopiero kiedy On wróci, ale mamy się rozwijać i wzrastać. Ale w czym mamy być jak Mistrz? Kto wypełnia wolę Ojca, kto należy do woli Ojca, tak jak Mistrz należał do woli Ojca, ten jest należycie przygotowany. Bo Jezus mówi: To jest Mój brat, Moja siostra, Moja rodzina. A tak wzrastamy na podobieństwo Jego, bo każdy uczeń, który uczy się od Pana Jezusa, rozwija się, wzrasta. Bo kto zatrzymuje się, ten już się cofa. A więc mamy żyć według tej woli, a wolą Ojca było, abyśmy słuchali we

wszystkim Jego Syna. I to jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, opuścić teren swawoli ludzkości, a wejść w teren poddania się Chrystusowi Jezusowi jako Panu. Choćby nie wiem jaką cenę przyszło zapłacić za to, zyskiem jest wieczność, bo kto będzie należeć do Pana, ten wygra, tylko w Panu jest możliwe uratować się.

Ew. Mateusza 24 rozdział, od 36 wiersza:

„A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec. Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego. Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego.”

I dalej Jezus opisuje: dwóch będzie, jeden będzie wzięty, drugi zostawiony, sługa wierny, niewierny, jeżeli będzie wierny, będzie zabrany, jeśli okaże się niewiernym, zostanie usunięty. Panny mądre i głupie, jedne przygotowały się, a drugie nie przygotowały się, jedne zostały z Chrystusem, drugie zostały wyrzucone precz. Obracanie talentami, jedni obracali, drugi zakopał, nic z tym nie zrobił, stracił to, co dostał i też wyrzucony precz. Kiedy opisuje dalej w tym 25 rozdziale, pokazuje dwóch znowuż, ci, którzy służyli Jezusowi Chrystusowi i ci, którym się nie chciało służyć Jezusowi Chrystusowi, ci, którym za nic było to jaka jest Boża rodzina i czy ten brat i ta siostra, to jest jego brat czy jego siostra, czy jej brat, czy jej siostra, którzy sami siebie pilnowali, a nie pilnowali tego, by budować innych. Chrystus mówi: Ci, którzy żyli dla Mnie i czynili to innym, czynili to Mi, będą ze Mną. Ci, którzy żyli dla siebie i czynili to według swego własnego widzi mi się, zostaną odrzuceni, gdzie? Na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego. Jezus opisuje to, co właśnie przed chwilą czytałem, żeby człowiek mógł zobrazowane mieć jak to wygląda, żeby nie było wątpliwości, że Jezus właśnie mówi o tym, że tak samo jak oni wiedzieli, nieprzygotowani, zostali zaskoczeni tym, co przyszło, tak samo ludzie słyszący dzisiaj o tym, że ziemia zginie i wszystko, śmieją się z tego, ale kiedy to przyjdzie, to będzie dla nich przerażające. Tutaj Pan Jezus też właśnie mówi w tym 25 rozdziale, w 41 wierszu:

„Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.”

A również tym, którzy nie chcieli żyć w Chrystusie Jezusie. Masz wybór: Albo żyć w Chrystusie, albo żyć po swojemu, mieć swoje prywatne chrześcijaństwo albo mieć chrześcijaństwo Chrystusowe. Możesz wybierać, twoja sprawa. Czytasz Biblię, każdy z nas czyta Biblię i tam wyraźnie jest napisane jak wygląda Chrystusowe, a jak wygląda cielesne, własne, zmysłowe. Chrystus, to jest Chrystus, wczoraj, dziś i na wieki ten sam. A więc trwając w Chrystusie doznajemy jak On porusza nami, żebyśmy wiedzieli, że tak jest rzeczywiście. Może to przeczytajmy, 2 List Piotra 3 rozdział, od 3 wiersza:

„Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szydercy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądliwości i mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia. Obstając przy tym, przeoczą, że od dawna były niebiosy i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął. Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi. Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania. A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosy z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosy w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozpułną się? Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znalezieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju.”

Więc mamy być znalezieni w Nim, w Chrystusie Jezusie, jeżeli chcemy być uratowani. Trwajmy w Nim, to jest bardzo prosta ewangelia, nie ma tutaj jakiś takich słów, które by prosty człowiek nie umiał zrozumieć. Wiele ostrzeżeń mamy w Biblii, abyśmy uważali jak mamy postępować, gdyż dni są trudne. Jeśli weźmiemy tych trzech młodzieńców z czasów Daniela i ich doświadczenie, to jak oni zostali uratowani w ogniu? Czy dopiero w ogniu się nawrócili? Czy oni byli już nawróceni wcześniej? Oni powiedzieli: Choćbyś miał nas zabić, królu, my nie twego rozkazu nie wykonamy i nie oddamy pokłonu twojemu bałwanowi. Czy Bóg nas uratuje, czy nie, my nie zrobimy tego, bo nasz Bóg powiedział nam, że mamy czcić Jego, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne, a nie żadne kamienie, złoto, czy cokolwiek innego. I wytrwali, a skoro wytrwali, to w ogniu kto przyszedł do nich? Anioł posłany, posłaniec z nieba, mógł być to znamienity przedstawiciel, zwiastun Tego jednego, doskonałego, który może nas uratować, Jezusa Chrystusa.

A więc mamy próbę ognia i wszyscy ci, którzy nieśli tych trzech, spłonęli podchodząc do niego, a dla nich nic nawet nie pozostało po ogniu, nawet swąd się nie dotknął ich ciała. Tak zabezpiecza Chrystus, tak zabezpiecza Król. Jeżeli chcemy być uratowani musimy trwać w Nim. Zostaw mrzonki chrześcijańskie, czytaj Biblię, tu jest napisane, co powinniśmy czynić i czyń to, ucz się dalej i czyń to. Tak masz rozwijać się i wzrastać, fantazje chrześcijańskie, to widzisz u ludzi fantastycznych, którzy żyją poza Biblią, mówią, ale nie czynią. To nic nie da.

Jeszcze raz powiem: Noe mógłby mówić wszystkie, gdyby nie zrobił tego, co Bóg kazał, a Bóg każe nam co robić? Wszystko zostawić, aby należeć do Jego Syna. Skończyć z cielesnością, Bóg nie chce żadnego nieczystego człowieka w wieczności u Siebie, nic brudnego tam nie wpuści. I trzeba skończyć z tymi mrzonkami, że możesz się obrażać na kogoś, pokazywać swoją niezależność. To jest droga do gehenny, albo zaczniesz uczciwie szanować Chrystusa na krzyżu płacącego za ciebie najwyższą cenę i skończyć z tym patrzeniem co świat powie, albo w ogień trafisz bez Syna. Pamiętajcie Daniela, który też pozostał wierny i nawet wtedy, kiedy groziła za to śmierć, poszedł i modlił się do Boga i go wrzucili do lwiej jamy i znowu przyszedł tam anioł, posłaniec i zamknął paszcze lwom i Daniel został uratowany spośród tych lwów. A potem kiedy wrzucono tam ludzi, którzy uknuli ten cały spisek przeciwko Danielowi, w jednym momencie te lwy pogruchotały tych ludzi. Tak to jest jeżeli nie trwasz w Chrystusie. Pamiętajcie Pawła, który mówił, że nawet z paszczy lwa Chrystus go wyrwał i wyrwie go. I to jest piękne, wyrwie go i nie

pozwoli, żeby diabeł pożarł Bożego sługę.

Chrystus jest dla mnie i dla ciebie jedynym zabezpieczeniem. Kto chce niech się bawi, a kto chce niech się ratuje, tak mówi Słowo Boże? Kto się brudzi, niech się brudzi dalej, co mu do tego, co tam w niebie? A kto chce być tam w niebie, niech się oczyszcza, niech się uświęca, niech porzuca zło i nie patrzy czy inni będą się śmiali, czy będą oceniać, że głupi, czy głupia jesteś, że wierzysz w to, że przyjdzie i będzie rozliczenie? Przecież ja wierzę, jestem wierzący, jestem wierząca, przecież mnie nie wyrzuci? Takich wierzących będzie pełno. 2 List do Tesaloniczan wystarczy przeczytać od początku ci, którzy nie uznali Boga i ci, którzy nie byli Mu posłuszni, nie oczyszczali się, nie uświęcali, nie porzucali zła tego świata, będą w gehennie, do ognia będą wrzuceni. No, człowiek przecież czyta, ale nie wierzy, żeby tak naprawdę miało być? Tak będzie. Bóg zawsze mówi prawdę. Jezus naprawdę umarł na krzyżu, to nie była tylko opowieść bajeczna, a tak naprawdę nie umarł. Umarł na krzyżu z powodu twoich i moich grzechów, poniósł konsekwencje. Chciejmy należeć do Niego z całym szacunkiem i wdzięcznością, aby Duch Boży mógł napełniać nas tym, co jest drogocenne.

Otwórzmy jeszcze tą Księgę Objawienia 22 rozdział, ku zakończeniu. To jest ostrzeżenie, to nie jest ani napominanie ani cokolwiek, ostrzeżenie, żeby pamiętać, że prawda Boża jest prawdą. Od 11 wiersza:

„Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca. Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku. Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta. Na zewnątrz są psy i czarownicy, i wszetecznicy, i zabójcy, i bałwochwalczy, i wszyscy, którzy miłują kłamstwo i czynią je.”

Chcę ci teraz tylko krótko powiedzieć o tym końcowym. Miłują kłamstwo, to znaczy miłują fałszywą ewangelię, która im daje prawo żyć w cielesny sposób i żyją według tej cielesnej ewangelii, ciesząc się, że są uratowani. Miłują kłamstwo i czynią je, fałszywe nauczania, fałszywe głoszenia, które dają podstawy ludziom, jak fałszywi prorocy dawali podstawy Izraelowi, kiedy Izrael miał być ukarany, mówili: Nie będzie tak. I fałszywą nadzieję posyłali. I zamiast ci ludzie upamiętać się i unieść się przed Bogiem, to dalej trwali w swojej upartości.

Lepiej słuchaj prawdy, twoje życie zależy od tego czy będziesz w Chrystusie czy nie. On decyduje o wszystkim, ja nie myślę nikomu obiecywać, że Jezus tego człowieka podniesie, uratuje, czy cokolwiek. Jezus jest decydentem, ale każdy który naprawdę wierzy to padnie przed Nim i będzie szukać pomocy Jego, nie będzie pytać się: A czy może, czy jak? Choćby nawet miał uznać, że już wszystko stracone, to i tak człowiek, który to robi, przynajmniej będzie mógł powiedzieć: Zrobiłem wszystko, co mogłem. Ale to do Pana należy, nikomu nie myślę obiecywać, że On się zmiłuje, absolutnie. Ludzie na tej bazie właśnie wybudowali sobie swoje bezbożne życie, żyją bezbożnie i przychodzą: Przepraszam, Panie, już rozliczony? Tak, rozliczony. Ale to nie Jezus mówi: Tak, to diabeł mówi: Tak. A gdzie prawdziwe przeżycie? Gdzie prawdziwy smutek? Gdzie prawdziwe zrozumienie, co zrobiłeś, czy zrobiłaś? Ludzie sobie znaleźli sposób na to, żeby żyć w bezbożny sposób i zawsze mieć przebaczone. Ale tak nie działa Jezus. Kto depcze po Jego ofierze, dla tego nie ma już przebaczenia, tak mówi Jezus. Jeżeli ktoś szanuje Jego ofiarę, dla tego jest przebaczenie, ale to musi być szacunek, a nie próba oszukania Jezusa Chrystusa. Dlatego nikomu nie

mogę obiecać, że przyjdiesz i na pewno będziesz wysłuchany, czy wysłuchana. Ale to od ciebie zależy czy On cię wysłucha. Tak powiedział Bóg? To od was zależy czy mogę was wysłuchać, jeżeli się uniży Mój lud, jeżeli uzna prawdę, jeżeli będzie chcieć się ratować w Chrystusie, to na pewno mówi: Wysłucham i pomogę. A więc czas się kończy, zbliża się rozliczenie. Ratujmy się póki jest czas, usuwajmy przeszkody, skończmy z waśniami, z lekkomyślnym odzywaniem się do siebie nawzajem. Nie mówię, że to wszędzie jest, ale skończmy z tym, skończmy z patrzeniem, co ten świat o nas mówi, to nie jest sędzia. Świat jest zwiedziony i władcą tego świata jest diabeł, jeżeli więc świat ocenia nas, to raczej nie ma dobrej oceny. Korzystajmy z tego, co jest napisane w Słowie Bożym, pamiętajmy o czystości Baranka. Pamiętajmy, że na naszą Paschę został ofiarowany sprawiedliwy Baranek, czysty Baranek, abyśmy i my to święto czystości mogli obchodzić naprawdę. Amen.